Rok XII Kraków-Podgórze, sobota 1 listopada 1913. Nr. 252

6 CENA NUMERU HALERZY 6
w Krakowie, Podgórzu i na prowincyi.

PRENUMERATĄ
miesięczna w Krakowie już z dostawą do domu 1 Kor. 50 hal., na prowincyi z przesyłką pocztową 1 Kor. 90 hal. — Prenumerata za granicą mk. 1.50, fr. 2, rubli 1.
Pojedyncze egzemplarze nabywać można we wszystkich agencyach pism i na wszystkich dworcach kolejowych.
Konto P. K. Oszcz. 126.896.

NOWINY

DZIENNIK POWSZECHNY

ZE SPECYALNYMI DZIAŁAMI: „TYDZIEŃ HUMORYSTYCZNY“ I „PRAKTYCZNA GOSPODYNI“.

OGŁOSZENIA
na wiersz petitu 20 hal., za każdy następny raz po 16 halerzy; drobne ogłoszenia po 6 hal. od wyrazu (minimum 60 hal.) Nadesłane za wiersz petitowy 60 hal. Spód na każdej stronie po Kor. 8.
Załączniki Koron 15 za tysiąc.
Ogłoszenia przyjmuje
ADMINISTRACYA „NOWIN“
w Krakowie
przy ulicy św. Gertrudy 10 — od godz. 8 rano do 8 wieczór.

Redakcya i Administracya: Kraków, ul. św. Gertrudy 10. Telef. 340. „Nowiny“ wychodzą o godz. 2 popoł. codziennie z wyjątkiem świąt.

Powiew pessymizmu.

Dalsze rokowania polsko-ruskie. — Sobotnia audyencya dra Korytowskiego u cesarza. — Parlament niezdolny do pracy. — Groźba obstrukcyi czeskiej.

Kraków, 31 października.

Nadzieje, pokładane w akcyi namiestnika w Wiedniu, nie zrealizowały się jeszcze; optymizm, żywiony we środę, ustąpił we czwartek w południe miejsca p e s y m i z m o w i. Jak było zresztą do przewidzenia, **Rusini zajęli wobec projektu dra Korytowskiego stanowisko odmowne.** Czy postąpili tak tylko ze względów t a k t y c z n y c h, aby wytargować od Polaków nowe korzyści, czy też zapędzili się tak daleko w swej szalonej agresywnej polityce, że nie lękają się wziąć na siebie odpowiedzialności za rozbicie rokowań i wszystkie dalsze następstwa, okaże się w najbliższych dniach. W każdym razie Rusini bardzo się mylą, jeźli sądzą, że Polacy pójdą w ustępstwach poza określone granice i popełnią polityczne samobójstwo.

Przedewszystkiem należy zaanotować dziś szereg faktów, które mają doniosłe znaczenie dla oceny sytuacyi:

Oto namiestnik dr Korytowski **p o z o s t a ł** j e s z c z e w W i e d n i u; przez cały czwartek namiestnik odbywał konferencye z Rusinami i z grupami polskiemi — i będzie je kontynuował w piątek. **Na sobotę zaś dr Korytowski powołany został na audyencyę do cesarza,** aby zdać monarsze sprawę z przebiegu rokowań w sprawie reformy wyborczej. Do tej audyencyi w kołach politycznych przywiązują ogromną wagę. **Być może, że cesarz wypowie przy tej sposobności słowo, które zaważy potężnie na szali wypadków...**

* * *

Punkt ciężkości sytuacyi parlamentarnej leży niewątpliwie w rokowaniach polsko-ruskich. Lecz złudną byłaby nadzieja, iż pomyślny ich wynik usunie wszystkie trudności w izbie posłów. Parlament podminowany jest w wielu punktach obstrukcyą, która staje na zawadzie normalnemu tokowi pracy **i załatwieniu planu finansowego i prowizoryum budżetowego.** Ugoda niemiecko-czeska utknęła na martwym punkcie. Niemcy oświadczają (na zasadzie powziętej uchwały klubowej), że nie dopuszczą do żadnej uchwały przed załatwieniem planu finansowego, natomiast a g r a r y u s z e c z e s c y sprzeciwiają się planowi finansowemu, a uchwalili na wypadek, gdyby hr. Stuergkh na następnem posiedzeniu Izby nie odpowiedział na interpelacyę w sprawie czeskiej, wymusić tę odpowiedź choćby najenergiczniejszymi środkami. Ponadto postanowili domagać się zwołania Sejmu czeskiego. Dalej postanowili agraryusze czescy zażądać, aby stanowisko prezydenta delegacyi austryackiej przypadło w tym roku bezwarunkowo Czechom.

Także inne grupy parlamentarne oponują przeciw nowym przedłożeniom podatkowym, tak, że sytuacya parlamentarna, bez względu na wynik rokowań polsko-ruskich, nie przedstawia się wcale różowo. Zdolność parlamentu do pracy należy bardzo sceptycznie oceniać. A konsekwencye? Patenty cesarskie i § 14.

Układy w Wiedniu.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Wiedeń, 31 października.

Z dobrze poinformowanych kół poselskich otrzymujemy następujące uwagi w sprawie reformy wyborczej.

Kiedy w środę rano zjechał do Wiednia namiestnik Korytowski, zdawało się, że trudności, które dotychczas stały na przeszkodzie załatwienia reformy wyborczej i zwołania sejmu, dały się usunąć. Parlament, przyduszony obstrukcyą, co prawda, dotychczas niewyraźną jeszcze, odetchnął. A kiedy dzienniki wiedeńskie doniosły o tajemniczej konferencyi nocnej namiestnika z biskupami we Lwowie, sądzono, że teraz już droga otwarta.

W środę wieczorem nastrój optymistyczny począł znikać, a w czwartek zapanował pesymizm. Co się stało?

Jakkolwiek wiadomość o całonocnej konferencyi z biskupami okazała się nieprawdziwą, to jednak faktem było, że tak centrum i autonomiści, jak też i biskupi pod wpływem przemożnych czynników spuścili nieco z tonu, i jakkolwiek może nie aprobują wszystkich postanowień rządowego projektu, to jednak nie będą mu stawiali tak zaciętego oporu, jak za czasów Bobrzyńskiego.

Z tej strony namiestnik Korytowski zdołał się zabezpieczyć.

Wyłoniła się jednak teraz nowa trudność z Rusinami, którzy oświadczyli dziś klipp und klar, że nie zgadzają się na projekt rządowy, ponieważ zawiera on kilka nowych postanowień, mianowicie powiększenie liczby członków Wydziału krajowego i zwiększenie liczby okręgów dwumandatowych we wschodniej Galicyi z 12 na 17.

Te drobne zmiany uważają Rusini za wystarczające, aby rozbić żmudne dzieło ugody. Nowy projekt rządowy daje Rusinom wszystko, co zawierał projekt kompromisowy. Co się zaś tyczy liczby członków Wydziału krajowego, to liczba ta jest dość obojętną, gdyż nie liczba członków, lecz sposób przydzielania referatów przez marszałka jest tu istotną rzeczą.

Ludność ruska cierpi tak samo jak polska skutkiem klęsk elementarnych; nauczycielom ruskim grozi tak samo, jak polskim wstrzymanie płac. To też Rusini wyrządzają krzywdę nietylko krajowi, lecz także i własnemu narodowi, wstrzymując lekkomyślnie cały aparat autonomiczny.

Tak samo nieodpowiedzialnem byłoby wstrzymanie obrad izby posłów nad planem finansowym. Jeżeli Rusini pójdą dalej tą samą drogą, po której dotychczas kroczyli, stracą wszelkie sympatye całej izby.

W piątek mają się odbyć rokowania między hr. Stürgkhiem a klubem ruskim. Zobaczymy, czy u przywódców ruskich zwycięży rozum polityczny i rozwaga. Odporne stanowisko Rusinów umocni znowu pozycyę reakcyi.

Projekt nam. Korytowskiego.

Wiedeń, 31 października.

Projekt reformy wyborczej, wypracowany przez namiestnika Korytowskiego opiera się w

Dzieje „zaduszek“.

Pierwsze dni listopada, choćby zapowiadały się tak, jak w bieżącym roku, pogodne i ciepłe, dziwną niosą z sobą melancholię, zadumę i smutek. Ostatnie blade promienie słońca przedzierają się przez pomrokę, mgieł, co otuliły ziemię, okrytą zżółkłem listowiem i układającą się do snu zimowego; serca ludzkie wzbierają tęsknotą za tem słońcem, które przygasać poczyna, za tą zielenią, którą sezon zwarzył; wiatr chłodny, co przewiewa rozłogami pól, szepce wyrazy pożegnania i żalu...

W tych to dniach jesiennej żałoby kościół katolicki obchodzi **ś w i ę t o z m a r ł y c h**, czyli tak zwany D z i e ń Z a d u s z n y. Przypada to święto na dzień 2 listopada; w bieżącym jednak roku, ze względu na niedzielę, przełożone zostanie na poniedziałek, 3 listopada.

Mylilby się atoli ten, ktoby sądził, że święto to zostało zaprowadzone dopiero za czasów chrześcijaństwa. Badacze starożytni opowiadają, że już na setki lat przed przyjściem na świat Chrystusa, ludy starożytne obchodziły uroczyście święto umarłych. Kościół ustanawiając dzień modlitwy za wszystkie dusze zmarłych, dawny zwyczaj pogański oblókł tylko w chrześcijańską szatę.

Prawie wszystkie ludy wierzą w życie pozagrobowe. Z tego też względu u Indyan panował zwyczaj, że żony zabijają się na grobach mężów, aby im być towarzyszkami jeszcze i na tamtym świecie. U nas, Słowian, w dawnych czasach oprócz żony lub branki, do mogiły nieboszczyka kładziono konia i zbroję, aby i nadal mogła służyć swemu panu.

Pogańskie niegdyś Litwa i Żmudź obchodziły w końcu jesieni uroczystość Dziadów, poświęconą pamięci zmarłych przodków.

Zgromadzano się wtedy na cmentarzach, gdzie z uroczystością i powagą, osłoniętą jakąś straszną tajemnicą, zastawiano na mogiłach potrawy i napoje, wśród różnych modłów i zaklinań. Napoje te wieczo-

głównych zarysach na projekcie kompromisowym Bobrzyńskiego. Zmiany, jak już wspomnieliśmy, dotyczą liczby członków Wydziału krajowego i liczby okręgów dwumandatowych.

Ponadto mają nastąpić zmiany w kuryi miejskiej. Namiestnik Korytowski proponował mianowicie zaprowadzenie proporcyonalności w czterech miastach, mianowicie w Tarnowie, Przemyślu, Stanisławowie i w Kołomyi. Na to nie zgadzają się polscy demokraci, uważając zaprowadzenie proporcyonalności za wzmożenie separatyzmu wśród ludności żydowskiej.

Sprawa ta jest jeszcze otwartą.

Tak samo i w kuryi wiejskiej nie jest jeszcze wszystko ustalone. Ludowcy domagają się, aby na Galicyę zachodnią przypadało 35 mandatów z 54 mandatów polskich w kuryi wiejskiej. Ludowcy żądają, aby w tej kwestyi panował stosunek taki, jaki istnieje dziś, mianowicie 46:28.

I ta sprawa nie jest jeszcze ustalona i wymaga rokowań.

Żmudną jest droga, po której kroczy reforma wyborcza sejmowa... Fr.

Akcya Koła polsk. na rzecz śląskiej „Macierzy szkolnej.

Przed kilku dniami ukazała się w pismach odezwa głównego Zarządu śląskiej Macierzy Szkolnej, przedstawiająca rozpaczliwe wprost położenie tej najpoważniejszej instytucyi oświatowej na Śląsku z powodu braku funduszów. Odezwa ta (zamieściliśmy ją w „Nowinach" we środę, przyp. red.) odbiła się głośnem echem w całem społeczeństwie; nasza reprezentacya parlamentarna, Koło polskie w Wiedniu, zajęła się tą sprawą bardzo gorąco i poświęciła jej niemal całe wczorajsze posiedzenie.

Jak donoszą z Wiednia, na wczorajszem posiedzeniu Koła prezes dr Leo w dłuższej przemowie przedstawił położenie Macierzy śląskiej, zaznaczając, że obowiązkiem społeczeństwa jest przyjść Macierzy z wydatną pomocą. **Od czterech osób znajomych** w Krakowie, które nie chcą być wymienione, **pozyskał już prezes datek 20.000 koron**, zaś na posiedzeniu komisyi parlamentarnej uchwalono, aby **Koło wydało do społeczeństwa odezwę** i stanęło na czele akcyi i nietylko słowem i uczuciem, lecz i **czynem poparło cele Macierzy**. W analogiczny sposób poparło Koło przed laty gimnazyum polskie w Cieszynie.

Koło uchwaliło, aby każdy członek Koła przyczynił się do składki. **Zarządzona doraźnie składka przyniosła kwotę 5860 koron.**

Prezes podziękował pos. Śliwińskiemu za dar 1000 koron, złożony osobno na rzecz Macierzy imieniem Spółki przemysłowo-budowniczej we Lwowie.

Wreszcie zatwierdzono projekt odezwy, przedłożony imieniem komisyi parlamentarnej przez posła Jaworskiego. Odezwa ta opiewa:

„Ciężkie gospodarcze położenie, w którem znajduje się wielka część ziem polskich, odbiło się poważnie na dochodach Macierzy szkolnej na Śląsku. Dary płyną skąpiej, zasłużone dla sprawy narodowej Towarzystwo stanąć może niedługo wobec niemożności wypełnienia swych narodowych i kulturalnych zadań. Naród polski nie może bezczynnie patrzyć na ten stan, który grozi upadkiem powołanym z takim trudem do życia kilku szkołom polskim na kresach, przedewszystkiem gimnazyum w Orłowej. Pomoc wydatna i szybka jest konieczna. Na głos taki, ostrzegający przed narodową stratą, nie było nigdy głuchem społeczeństwo polskie. Licząc na to Koło polskie w Wiedniu odzywa się nie do ofiarności, ale do **poczucia narodowego obowiązku i wzywa wszystkich Polaków do darów na cele Macierzy szkolnej na Śląsku**, samo zaś składa z datków, zebranych wśród swoich członków 5860 K."

Prezes dr Leo zwrócił się do pism z prośbą o ogłoszenie tej odezwy i poparcie jej.

Imieniem Macierzy podziękował Kołu poseł śląski Michejda.

Niewątpimy, że odezwa Koła polskiego, najwyższej naszej reprezentacyi narodowej, poruszy całe społeczeństwo, które idąc za głosem swej reprezentacyi pospieszy ze składkami na cele Macierzy śląskiej, w tem przekonaniu, że tu chodzi o placówkę na naszych zagrożonych kresach, a więc o sprawę narodową pierwszorzędnej wagi.

Naokoło parlamentu.

(Z Koła polskiego. — Uznanie dla min. Długosza. — Min. Zaleski hrabią. — Uczczenie pos. Germana. — Sprawa Stapińskiego. — Z Izby posłów. — Koniec afery „Canadian Pacific".)

Wiedeń, 31 października.

(z) Na wczorajszem posiedzeniu Koła polskiego prowadzono w dalszym ciągu dyskusyę polityczną. Ukończona ona będzie na następnem posiedzeniu, tj. dnia 5 listopada.

Prezes dr Leo zawiadomił wczoraj, że z korespondencyi wiedeńskich ani „Polnische Correspondenz", ani „Polnische Nachrichten" nie są urzędowym organem Koła.

Klub ludowców uchwalił wczoraj pełne uznanie i wotum zaufania dla ministra Długosza.

Nadanie ministrowi Zaleskiemu tytułu hrabiego przyjęto w kołach poselskich, jak z Wiednia donoszą, jako dowód, że cesarz uznaje wielkie zdolności polityczne tego ministra i chciał mu podczas choroby dać dowód zaufania. Należy wspomnieć, że za panowania cesarza Franciszka Józefa szereg rodzin polskich otrzymał tytuł hrabiowski. Między innemi tytuł hrabiowski otrzymała rodzina Wolańskich, dalej rodzina Szeptyckich, a potwierdzenie tytułu hrabiowskiego, otrzymała rodzina Lasockich. Poseł Lasocki nie jest więc hrabią rzymskim lecz austryackim.

Posłowie demokratyczni uczcili wczoraj wspólną wieczerzą posła Germana z okazyi wysokiego odznaczenia go przez cesarza.

Komisya dla zbadania zarzutów przeciw posłowi Stapińskiemu odbyła wczoraj pierwsze posiedzenie. Ułożono na nim plan postępowania i zgodzono się — na wyraźne zresztą życzenie pos. Stapińskiego — aby komisya nie ograniczała się do zbadania zarzutów, stawianych pos. Stapińskiemu przez hr. Lasockiego, ale zbadała wszystkie zarzuty.

Izba posłów przyjęła wczoraj w trzeciem czytaniu ustawę o podatku automobilowym, od totalizatora i od szampana, rozpoczęła dyskusyę nad podatkiem od wódki, poczem zajęła się sprawa **mizeryi telefonicznej w Austryi.** Wszyscy mówcy stwierdzili, **że należy zaciągnąć wielką pożyczkę, aby mizeryi tej położyć koniec.** Następne posiedzenie Izby posłów odbędzie się 4 listopada.

Subkomitet komisyi budżetowej dla spraw żeglugi **ukończył wczoraj dyskusyę nad aferą „Canadian".** Przyjęto wniosek posła Kolischera, stwierdzający, że **intencya ministerstwa handlu zmierzająca do uniezależnienia żeglugi austryackiej od kartelu niemieckich towarzystw okrętowych i do uwolnienia emigrantów od wyzysku tego kartelu jest pochwały godna**, oraz, że **zwiększenie się emigracyi** w pierwszej połowie br., odbijające się niekorzystnie na sile zbrojnej monarchii, **spowodowane było tylko ogólnymi powodami gospodarczymi.** Wkońcu wezwano rząd, by **bez względu na towarzystwa wszędzie zwracał uwagę na nieprawne formy agitacyi emigracyjnej.**

W subkomitecie stwierdzono, że nie ma żadnej listy posłów, **którzy** działali na rzecz „Canadian Pacific".

Dość młócenia pustej słomy.

Ludowcy zgłosili wczoraj, jak donoszą z Wiednia, w Kole polskiem wniosek, poruszający cały szereg bardzo żywotnych kwestyi, a mający na celu podjęcie przez Koło polskie akcyi dla sanacyi stosunków parlamentarnych, aby parlament raz nareszcie zaczął pozytywnie pracować, a nie tracił czasu na młócenie pustej słomy słów.

Wniosek domaga się więc równoznacznego z przedłożeniami rządowemi traktowania spraw gospodarczych, na które wprawdzie trzeba wyłożyć pieniądze, ale które się znakomicie opłacą. Prowadzenie interesów należałoby oddać bankom, które są ruchliwsze od rządu. Jednem z takich wysoce rentownych przedsiębiorstw jest kanał Wisła-Dniestr, którego budowa dostarczyłaby ludności przez 10 lat pracy i podniosłaby kraj. Dalej trzeba zbudo-

---

rem wypijano, potrawy jedzono wśród zabawy; żałobna stypa zamieniała się pod koniec w jakąś dziką, smętną hulankę...

Kościół katolicki nie mógł nie pochwalić tej ogólnej wiary ludów w przyszłość i obcowanie z duszami, a nawracając one narody, już mu łatwiej było je przekonać o życiu pośmiertnem i nieśmiertelności. Aby zaś nawróconych bardziej przywiązać do nowej nauki, pozostawił uroczystości, uświęcając je tylko po katolicku.

Opat Kluniacki przeznaczył w roku 998-ym na uroczystości owe dzień 2 listopada.

Zapewne, że nigdy w roku ludność nie wygląda poważniej i smętniej, jak w owym dniu.

Już w wigilię przejmują do głębi duszy żałobne nieszpory i ów katafalk w oczach ludu wznoszony na środku kościoła. A podczas procesyi, gdy kapłan kropi święconą wodą, kogoż nie przejmie dreszcz na te słowa: „Dzień, on dzień gniewu Pańskiego".

Nazajutrz, to jest w sam Dzień Zaduszny, snuje się od rana zamyślony lud po kościołach, lecz zamiast dawnych pogańskich uczt i pijatyk, na grobach katolików modli się wspólnie za nich, aby im Bóg darował kary czyscowe.

Każdy rozdaje biednym jałmużnę, na jaką go stać, aby ci modlili się za zmarłych.

Kapłani, w pośrodku wiernych swych braci, wznoszą za dusze zmarłych najczystszą ku niebu ofiarę, modlą się i innych do modlitwy zachęcają.

* * *

Wśród ludu w niektórych okolicach, krążą różne podania o Dniu Zadusznym.

Opowiadają naprzykład, że dusze zmarłych o jednej godzinie zbierają się razem do parafialnego kościoła, gdzie na modlitwie krótkie chwile spędzają, wolne będąc od mąk, jakieby przez ten czas cierpieć musiały.

W innych stronach krąży podanie, że w dniu tym około północy, same światła zapalają się w kościele, organy zaczynają grać, a zmarli śpiewają nabożne pieśni. Za chwilę wychodzi duch zmarłego księdza i odprawia Mszę świętą. Nikt z żywych nie śmie zakłócić ich modlitw pobożnych.

Tosamo podanie mówi, że pewna dziewczyna, wiedziona ciekawością, poszła w Noc Zaduszną do kościoła. Gdy ją tam duchy spostrzegły, rzuciły się na nią, aby ją rozszarpać. Dziewczyna w nogi, a duchy za nią. Wylękniona zrzuca z siebie części ubrania, a duchy rozszarpują je na części. Gdy już miały dopaść uciekającą, uderzyła dwunasta, a duchy znikły.

Żałosną legendę opowiada p. Edmund Zechenter gwarą ludową w ostatniej swej książce „Walkowe kochanie", która ukazała się w tych dniach na półkach księgarskich: „W zaduszki, w późną noc, kiej już gróbarz zaprze żelazne wrota cmentarza i nijakie żyjące stworzenie wejść już hań nie może, nad mogiłkami suną trzy białe osoby"... Jedna, to Pan Jezus, druga to Panienka Najświętsza, „za nimi zasię o parę kroków Anioł z białymi skrzydłami"... ...„A kiedy oni przystaną nad jaką zapadłą wbitą w ziemię mogiłą i Anioł staje wnetki zasumowany i czeka. Lecz od żadnej takiej biednej mogiłki nie odeńdą przez niczego i nie zostawią jej w ciemności. Na każdej na rozkaz Pana Jezusa Anioł zapala gwiazdę złocistą..."

wać kolej e lokalne, zacząć budować gmachy rządowe,o tworzyć rzemieślnikom źródła pracy. W okolicy Krakowa należy zbudować fabryke tanich nawozów sztucznych, którąby podcięła kartel niemiecki.

Koło polskie — zaznacza wniosek — będzie miało zasługę wobec przyszłości, jeżeli parlamentowi wytyczy właściwą drogę do gospodarczego odrodzenia kraju i państwa.

Nad wnioskiem tym odbędzie się w Kole dyskusya.

Dostawy wojskowe w Galicyi.

Komisya Koła polskiego dla dostaw rządowych odbyła wczoraj dłuższe posiedzenie pod przew. pos. Stesłowicza przy udziale pos. Zieleniewskiego i innych, oraz znawców bar. Battaglii i Olszewskego, którzy przedłożyli obszerne sprawozdanie w sprawie dostaw wojskowych w Galicyi i szereg wniosków, którymi komisya później się zajmie. Celem gruntowniejszego rozpatrzenia sprawy dostaw rękodzielniczych uchwaliła komisya zaprosić na najbliższe posiedzenie **znawców z grona rekodzielników** i odnieść się w tym celu do Izb rękodzielniczych **w Krakowie i Lwowie** i dyrektora patronatu dla rękodzieła i drobnego przemysłu w Wydziale krajowym p. Schoenetta.

Horoskopy gospodarcze.

Położenie ekonomiczne zaczyna się poprawiać. Bez wątpienia przyczyniło się do tego w pierwszym rzędzie uspokojenie polityczne Europy. Możliwość zawikłań wojennych czy to między państewkami bałkańskiemi, czy też między grupami wielkich mocarstw, zdaje się obecnie być w zupełności wykluczoną. Przynajmniej w najbliższej przyszłości nie ma powodów do obawy o pokój światowy i ta może bardzo krótka chwila między dwoma paroksyzmami wystarczy, aby wróciła równowaga, tak boleśnie zachwiana wypadkami roku fatalnego. Pierwszym zwiastunem jest ułżenie na targu pieniężnym, obniżenie oficyalnej stopy dyskontowej, instytucyi tak przezornie prowadzonej jak Bank Rzeszy Niemieckiej i to w czasie, w którym zwykle dzieje się przeciwnie. Wprawdzie waha się jeszcze sprawa w innych centrach wielkiego świata finansowego. Londyn odgraża się nawet podwyższeniem stopy w obronie swego złota. Lecz ogólna panuje opinia, że punkt szczytowy drożyzny pieniężnej jest przekroczony. We wnątrz monarchii uspokojenie wróci, instytucyom finansowym zaufanie i wycofane w ciągu roku wkładki pomału zaczną napowrót wpływać do kas oszczędności i banków. Dalszym momemntem pocieszającym jest oczyszczenie giełdy od balastu spekulacyi minionej. Przeceniane papiery dywidendowe spadają, znak że szerokie koła publiczności nie idą już na lep niesumiennej zachęty do bezbrzeżnej spekulacyi albo nawet gry giełdowej. Natomiast ustala się i pomału podnosi kurs rent i innych papierów lokacyjnych. Obecny kurs tych walorów jest tak nizki, że daje przy zupełnej pewności lokaty równie pewne widoki znacznego zarobku na zwyżce kursowej. Z niedaleką chwilą zniżenia także u nas oficyalnej stopy dyskontowej, niewątpliwie podniesie się kurs listów zastawnych i rent i w dalszym ciągu odżyje także kredyt hipoteczny, którego znaczenie w Galicyi można było poznać najlepiej, gdy go tak nagle zabrakło. Idziemy stanowczo ku przyszłości lepszej — niedalekiej.

Ze świata politycznego.

Półurzędowy bułgarski organ „Dnewnik" ogłosił wczoraj senzacyjne rewelacye o historyi sojuszu serbsko-bułgarskiego. Wynika z nich, że w traktacie sojuszowym znajdowała się **klauzula, zwracająca się przeciw Austro-Węgrom.** Król Ferdynand nie chciał tej klauzuli podpisać, ale wówczas car zagroził, że nie przyjmie protektoratu nad związkiem bałkańskim i zmusił go do podpisania traktatu.

Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu węgierskiego zjawiła się opozycya. Hr. Karolyi poruszył ostatnie panamy węgierskie i stwierdził, że cała większość została wybrana zapomocą korupcyi. Prezydent ministrów, znający sprawki, zapomocą których Lukacs wypełniał kasę partyi pracy, przedstawia się opozycyi jako szef bandy rabusiów, który ciągnie zyski z czynów tej bandy. Na to hr. Tisza odparł, że opozycya postępuje taksamo i że uznałby zarzuty Karoly'iego za uzasadnione, gdyby on mu dał słowo honoru, że jego wybór nie kosztował ani halerza. Następne posiedzenie 4 listopada.

Projekt ustawy o zniesieniu regencyi w Bawaryi został wczoraj przyjęty przez sejm bawarski wszystkimi głosami, przeciw głosom socyalistów. Listę cywilną obecnego regenta sejm podwyższy do sumy 5.900.000 marek, a więc o 1.700.000.

Ruch bezwyznaniowy w Niemczech zatacza coraz szersze kręgi. W Berlinie odbyły się onegdaj z inicyatywy komitetów bezwyznaniowych cztery wielkie zgromadzenia ludowe, w których wzięło udział 9000 osób. Na zgromadzeniach tych zgłoszono 1328 wystąpień z kościoła.

Walka kulturna we Francyi. Biskup orleański, jak donoszą z Paryża, oświadczył onegdaj w mowie, że wobec systematycznego dążenia radykałów do zaprowadzenia państwowego monopolu szkolnego w duchu ateistycznym, katolicy zamkną wszystkie swoje szkoły prywatne, utrzymywane ich kosztem. Zobaczymy — oświadczył biskup — gdy naraz wszystkie nasze dzieci szkolne zostawimy rządowi, skąd rząd weźmie pieniędzy i gdzie te dzieci będzie uczył.

Zbliżenie Francyi do Austryi propaguje w prasie francuskiej były minister Delon c l e, zaznaczając, że tylko dzięki Austryi Niemcy nie napadły na Francyę. Delonele wzywa Pichona, aby się zbliżył do gabinetu wiedeńskiego.

Król szwedzki, od kilku tygodni chory, **powrócił** już do zdrowia i, jak donoszą ze Sztokholmu, w poniedziałek, 3-go listopada, obejmie z powrotem rządy.

Rząd turecki zaangażował znowu 30 oficerów niemieckich z generałem kawaleryi, Sangerem, na czele, dla zreformowania armii tureckiej. Widocznie Turcy nie przestali wierzyć w Niemców, chociaż działalność Goltza paszy powinna im była otworzyć oczy na wartość niemieckiego „drilu".

Dyplomaci rosyjscy szpiegami. Dzienniki berlińskie donoszą ze Sztokholmu, że tamtejszy poseł rosyjski Sawinskij i rosyjski attaché wojskowy Assonowicz są bardzo ciężko skompromitowani w procesie szpiega rosyjskiego, b. podoficera szwedzkiego Toengreena. Znaleziony materyał podczas rewizyi u Toengreena dowodzi, iż attaché i poseł stali w bezpośrednim stosunku z tym szpiegiem. Wobec tego rząd szwedzki zażądał **usunięcia attaché Assonowicza.** Poseł zaś Sawinskij już więcej nie wróci do Sztokholmu.

W Sudanie wybuchło, jak donoszą z Kairu, powstanie przeciwko Francuzom. Położenie załogi francuskiej w miejscowości Dar Fur ma być bardzo krytyczne.

Papież niema prawa głosu.

Z okazyi wyborów do parlamentu we Włoszech, zajmuje się „Giornale d'Italia" pytaniem, czy papież jest włoskim wyborcą i czy ma prawo głosu. Zaznacza przytem, że kiedy przed kilku laty umieszczono króla włoskiego na liście wyborców, z różnych stron przeciw temu zaprotestowano ze względu na to, że król jest przedstawicielem najwyższej władzy w państwie. Zarzutu tego co do papieża podnieść nie można, bo papież nie ma żadnego związku z organami państwowej administracyi. Z drugiej strony nie można powiedzieć, że papież jest obcym panującym, bo chociaż Watykan ma przywilej eksterytoryalności, to jednak należy do Włoch i nie ma własnego rządu, jak naprzykład republika San Marino. Wynika to choćby z tego, że przy wszystkich spisach ludności we Włoszech wszyscy mieszkańcy pałaców watykańskich wypełniają swoje kartki taksamo, jak inni mieszkańcy i dlatego liczą się do ludności królestwa włoskiego. Tylko papież nie wypełnia żadnej kartki, nie chcąc przeto dać pozoru, że poddaje się sam włoskim ustawom. Ta właśnie okoliczność była powodem, że w spisie mieszkańców Rzymu z roku 1911 papieża nie było, a listy wyborcze sporządzono właśnie na podstawie tego spisu. Wobec tego nie przyznano papieżowi prawa głosowania i nie umieszczono go na liście wyborców.

Czy Oskard Wilde żyje?

Słynny angielski poeta, Oskar Wilde, którego skazanie na więzienie wywołało wielkie wrażenie w całym świecie, zmarł w roku 1900 w Paryżu w spelunce, w której po wypuszczeniu z więzienia zamieszkał. Za trumną jego szło tylko kilku przyjaciół. Dopiero w roku zeszłym wielbiciele jego postawili mu na grobie pomnik. Obecnie jeden z angielskich literatów, Artur Cravan, twierdzi, że Wilde nie umarł, ale pod przybranem nazwiskiem spokojnie żyje we Florencyi, gdzie go niedawno kilku przyjaciół poznało. Prasa francuska bardzo sceptycznie zachowała się wobec tego twierdzenia, Cravon wystosował więc do paryskiego „Journala" pismo, w którem oświadcza, iż gotów założyć się o największą sumę, że śmiertelne szczątki Wilda nie spoczywały na cmentarzu w Bagneux, że trumna, w której rzekomo pochowano Wilde'a, wypełniona była drzewem, watą i że ważyła dokładnie 109 kilo. Zdaje się, że francuskie władze mimo tych dokładnych danych nie każą trumny otworzyć. Gdyby je do tego wezwano, odpowiedzą prawdopodobnie, że byłoby o wiele prostszą rzeczą, gdyby poeta, jeżeli istotnie jeszcze żyje, sam dał znak życia.

Upiększanie pereł.

Jeszcze nie została wyjaśniona w całości słynna afera z naszyjnikiem z pereł, wartości kilku milionów, a już Paryż ma nową „perłową" sensacyę. Mianowicie związek handlarzy pereł przekonał się, że jeden z najsłynniejszych jego członków w Paryżu, niejaki Altschüler, w związku z pewnym chemikiem, Hindusem z urodzenia, naprawiał perły, mające wady i sprzedawał je po olbrzymich cenach. Związek kupił u Altschülera taką poprawioną perłę za ćwierć miliona koron, gdy w rzeczywistości perła przedstawiała wartość tylko 70,000 koron, poczem wniósł przeciw Altschülerowi skargę o oszustwo. Oskarżony zeznał w sądzie, że poprawiał perły przez oświetlanie ich zapomocą promieni ultrafioletowych, oskarżyciele natomiast twierdzą, że on malowarte perły, tak zwane amerykańskie, fałszował przez powlekanie ich powłoką perłową macicy.

W aferze tej najciekawszą osobistością jest indyjski handlarz pereł, Warma. Mieszka on od ośmiu

lat w Paryżu, a od lat 30 zajmuje się studyowaniem pereł. Nauczycielem jego był słynny indyjski fakir Gulan Sain, który mu zdradził kilka swoich tajemnic, opierających się zawsze na zmianach naturalnych, a nie na reakcyi chemicznej. Od niego dowiedział się Warma, że perły indyjskie zawdzięczają swoją cudowną barwę niebu indyjskiemu i intezywniejszemu w Indyach, niż gdzieindziej, promieniowaniu słońca. W laboratoryum swojem koło Paryża Warma doszedł do przekonania, że amerykańskie perły można przerobić na indyjskie, gdy się brakujące im indyjskie słońce zastąpi promieniami ultrafioletowymi. Owa perła, kupiona przez związek, ważyła pięć gramów więcej, niż obecnie, w chwili, gdy ją Warma dostał do obrobienia. Ale za to Warma zrobił ją tak piękną, że warta ćwierć miliona, podczas gdy przedtem warta była 70.000 pomimo, iż ważyła więcej.

Niezwykła nowość filmowa.

Kinematograf stanie się niezadługo tak rozpowszechnionym, że nawet rodziny poszczególne będą mogły zakładać sobie familijne archiwa filmowe, na których uwiecznione będą najważniejsze chwile z życia ich członków. Początek w tym kierunku dała pewna francuska fabryka filmów, która onegdaj, jak donoszą pisma francuskie, rozesłała do wszystkich par w Paryżu, mających zawrzeć związek małżeński, następującą ofertę: „Do wszystkich narzeczonych! Chcecie państwo mieć wspaniałe, żywe wspomnienie najszczęśliwszego dnia w życiu? Jeżeli tak, to każcie sobie zdjąć ceremonię ślubną kinematograficznie. Za to po latach będziecie się mogli oglądać na ekranie jako młoda, kochająca się, pełna najróżowszych nadziei para!"

Zdaje się, że niezadługo każda rodzina obok albumu z fotografiami będzie mieć zbiór rodzinnych filmów.

Tragedya w sali sądowej.

W sali sądowej w Bourges we Francyi rozegrała się w poniedziałek niezwykła tragedya. Przed sądem przysięgłych stanął robotnik Gillardin, oskarżony o zamordowanie swej żony w lutym 1909 roku. Zaraz po śmierci żony podejrzenie skierowało się na niego, jednakże lekarz uznał, że kobieta, którą znaleziono nieżywą w studni, umarła naturalną śmiercią. Kiedy w czerwcu b. r. Gillardin chciał się drugi raz ożenić, najstarszy jego syn wniósł do sądu doniesienie, iż ojciec zamordował matkę, rzuciwszy ją do studni. Doniesienie potwierdził młodszy brat, oświadczając, że ojciec wyraźnie przyznał się przed nim do morderstwa. Gillardin zaprzeczył wszystkiemu i twierdził, że synowie chcą się na nim zemścić, gdyż w razie jego powtórnego ożenku dostaliby mniejszy spadek. Przysięgli uwolnili oskarżonego. Kiedy przewodniczący ogłosił wyrok uniewinniający, starszy syn skoczył i strzelił z rewolweru do ojca, raniąc go w rękę, którą sobie ojciec oczy przysłonił. Część publiczności rzuciła się na niego, część zaś zaczęła wołać: „Dobrze zrobił, chciał pomścić matkę!" Kiedy go odprowadzono do przyległej sali i zapytano, czy żałuje zamachu na ojca, odparł, że żałuje tylko tego, iż nie zabił ojca tak, jak on zabił matkę. Sprawa będzie sądzona raz jeszcze.

„Można katować dzieci polskie"

(k) W Olsztynie, w Prusach zachodnich toczył się znamienny proces przeciwko redaktorowi „Mazura" p. Jaroszykowi. Jak donieśliśmy swego czasu, nauczyciel niemiecki Harpain we wsi Wujakach używał t. zw. „polaka", to jest rodzaju deski lub kija, który musiało nosić za karę dziecko, mówiące po polsku. Dziecko musiało tak długo nosić „polaka", aż inne przez mówienie po polsku nie zasłużyło na tę „odznakę". Wszystkie dzieci, które „polaka" dostały, były w pewnych odstępach czasu karane chłostą.

Wiadomość o tej barbarzyńskiej metodzie Horpaina podał „Mazur" na podstawie zbadania przez lekarzy w redakcyi tego pisma dzieci. Ogędziny lekarskie wykazały na ciele nieszczęśliwych dzieci polskich grube sine pręgi. Dalej dzieci zeznały, że Harpain stale wyrażał się w szkole: „Jeżeli rodzice nie będą z wami mówili po niemiecku w domu, to przyjdę do nich z kijem". Za podanie tych wiadomości regiencya olsztyńska, jako władza przełożona Harpaina wytoczyła proces redaktorowi „Mazura". Redaktor Jaroszyk przeprowadził dowód prawdy. Harpain pod przysięgą zeznał, że ów „polak" istotnie w szkole istniał po to, aby dzieci za mowę polską bić i karać. Przyznał się dalej kat-nauczyciel, że mówił w szkole, iż plagi, które dzieci otrzymały powinni właśnie otrzymać ich rodzice.

Mimo to sąd skazał redaktora Jaroszyka na 10 dni więzienia, względnie 100 marek kary, informatorów zaś „Mazura" włościan (których dzieci katował Harpain). Sprewalda na 5 dni, Grzanę na 3 dni więzienia.

Na wieki pozostanie w pamięci ten straszny barbarzyński wyrok, potępiający podanie prawdziwych wiadomości o kacie-nauczycielu niemieckim.

Z procesu kijowskiego.

(k) Od dwóch dni trwają przesłuchiwania rzeczoznawców lekarskich. Ale i w tej dziedzinie, która chyba powinna być objektywną, dzieje się to, co widzieliśmy w śledztwie i w prokuratoryi przy układaniu aktu oskarżenia. Z góry powzięta formułka „mordu rytualnego" kieruje zeznaniami czarnosecinnych profesorów uniwersytetu Kosoratowa i Tułanowa. Twierdzą oni, iż mord został dokonany w ten sposób, że rany były zadane za życia, by celowo spowodować jak największy upływ krwi. Niezależni zaś profesorowie Pawłow i Kadjan nie zgadzają się wcale z opinią swych kolegów, twierdząc stanowczo, że uznanie, iż wszystkie rany zadano Juszczyńskiemu za życia, jest niedowiedzione, a ustalenie, jakie rany zadano za życia, jakie zaś po śmierci, jest niemożliwe.

W rozporządzeniu swojem eksperci mieli nikły materyał, znajdują się sprzeczności w protokołach pierwszej i drugiej sekcyi.

Pierwsze ciosy zadane były w głowę, ofiara zachowywała refleksye życia, więc trzeba było ją dobić.

W każdym razie profesorowie ci nie dopatrują się w czynach zbrodniarzy planu rozumowego.

Orzeczenia trzech lekarzy podane w streszczeniu urzędowej petersburskiej agencyi, stanowczo obalają twierdzenie, a raczej czarnosecinny wymysł, iż Juszczynskji zginął, jako ofiara „mordu rytualnego".

Nowa podwyżka kontyngentu rekrutów.

Korzystając ze sposobności, że parlament węgierski przystąpił do obrad nad nowelą do ustawy wojskowej, hr. Stürgkh przedłożył wczoraj parlamentowi również ową nowelę, chociaż obrady nad nią rozpoczną się dopiero po Nowym roku.

Z przedłożonej parlamentowi noweli dowiedziały się wreszcie ludy Austryi autentycznych cyfr o ponownej podwyżce kontyngentu rekrutów, o jakiej od kilku miesięcy tak głośno było w prasie inspirowanej.

Zeszłoroczna ustawa wojskowa, normująca kontyngent rekrutów dla armii wspólnej na 159.000 ludzi (91.482 dla Austryi, a 68.018 dla Węgier), okazała się nie wystarczającą. Wobec tego nowela przewiduje podwyżkę tego kontyngentu, rozłożoną na lat 5, w ten sposób, że maksymalny kontyngent osiągnięty będzie w roku 1918.

Podwyższenie w roku 1914 w obu połowach monarchii wynosi 5.600, w roku 1915 11.300, w roku 1916 17.000, w roku 1917 17.500, zaś w roku 1918 i następnych pięciu latach 18.000. Równocześnie kontyngent rekruta obrony krajowej podwyższony zostanie w Austryi o 7.300 ludzi, na Węgrzech o 6.000 ludzi.

Kontyngent armii wspólnej wraz z marynarką i obronami krajowemi wyn sić będzie w roku 1918 243.806 ludzi wobec 212 5000 ludzi obecnie.

Afera banczku przy ulicy Grodzkiej.

Kraków, 31 października.

Około afery banczku przy ul. Grodzkiej, która już trzeci tydzień zaprząta opinię, nagromadziła się masa różnorodnych wiadomości, graniczących z absurdami. Do absurdów należy wersya, jakoby deficyt w banku sięgał kwoty 200.000 K. Kto ma pojęcie o toku interesów w tego rodzaju pokątnych banczkach, wie dobrze, że to jest niemożliwe. Majątek tego rodzaju „instytucyj" składa się przedewszystkiem z udziałów kilku prywatnych „finansistów", którzy połączyli się i stworzyli „bank", a następnie z drobnych wkładek klientów. Finansiści ci są potem dyrektorami, jak w danym wypadku. Udziały założycieli wynoszą zaledwo kilkanaście tysięcy koron i znajdują pokrycie w ich majątku. Wkładki osób prywatnych wynoszą kilkanaście tysięcy i również będą musiały być wypłacone w całości przez szanowną dyrekcyę, o ile się nie chce dostać w komplecie do kryminału. Nie ma zatem mowy o tem, by deficyt sięgał w krocie. Zresztą istotny deficyt dopiero teraz będzie ustalony, gdyż dopiero wczoraj zaczęli księgi banku badać fachowi buchalterzy, powołani do tej czynności przez sąd karny.

Władze w takiej sytuacyi nie miały powodu działać zbyt energicznie, gdyż w tego rodzaju sprawach — gdzie chodzi o interesy finansowe — zależy w pierwszym rzędzie na wyrównaniu szkody, a już w pierwszych dniach afery wiedziano, że szkoda klientów banczku będzie wyrównaną.

Lekarze sądowi, którzy wydali znane orzeczenie, badali kilkakrotnie i dokładnie Schenkera. Zakładali mu sondę do oka, wbijali mu strzykawkę do rdzenia pacierzowego, celem uzyskania cieczy rdzeniowej — **lecz Schenker absolutnie nie reagował na ból.** Czy ten brak reakcyi na zadany ostry i dotkliwy ból był wynikiem poprzedniego znieczulenia (będącego następstwem zażytego narkotyku), czy też Schenker siłą woli zdusił gwałtowny ból — dotychczas nie wiadomo. Faktem pozostanie atoli, że Schenker na ból nie reagował, co jest zasadniczym objawem przy chorobach mózgowych.

W całem osobliwem zachowaniu się Schenkera trudno ustalić granicę, gdzie się kończy chęć oszustwa i symulacyi a zaczynają jakieś nienormalne objawy.

* * *

Śledztwo policyjne ustaliło, że Schenker wyjechał we wtorek z dworca krakowskiego o g. 10'15 wieczorem. Syn kupił mu bilet do Berlina via Bogumin. Na drogę dano mu 600 K. Do dzisiaj nie nadeszła wiadomość o miejscu pobytu Schenkera.

Aresztowany S. Molkner wniósł sprzeciw do Izby radnej przeciw orzeczeniu aresztu śledczego. Izba radna dzisiaj rozstrzygnie ten sprzeciw.

P. T. Kupcy przez ogłaszanie się w „Nowinach" odnoszą korzyści

Co słychać w mieście.

Kraków, 31 października.

Z powodu przypadającego jutro święta Wszystkich Świętych następny numer „Nowin" wyjdzie w poniedziałek o godz. 1 po południu.

Od p. posła Dra Ignacego Wróbla otrzymujemy pismo następujące:

»Jeden z dzienników lwowskich w artykule roztrząsającym polityczne stanowisko krakowskiej »Gazety poniedziałkowej«. uczynił aluzyę do wydawcy tego pisma p. Zygmunta Rosnera z powołaniem się na moją osobę.

Oświadczam tedy, że stosunek p. Rosnera do Krajowego Związku turystycznego w Krakowie został przed laty rozstrzygnięty i że od tego czasu komentowanie mego stosunku do p. Rosnera w sensie temuż uwłaczającym, jest nieuzasadnione.«

Dr. Ignacy Wróbel.

Wieczór Wyrwicza. Dnia 4 listopada urządza L. Wyrwicz w sali „Sokoła" wieczór monologowy.

O tytuł mistrza Galicyi. Jak wiadomo, w biegu o mistrzostwo Galicyi na 100 klm przybli do mety równocześnie pp. J. Gargul i W. Höchsmann. Ponieważ p. Gargul wniósł protest o unieważnienie matchu, który odbył się bezpośrednio po biegu 100 klm z powodu tego, że p. Höchsmann rzekomo zajechał drogę p. Gargulowi, przez co uniemożliwił mu osiągnięcie pierwszego miejsca, komisya wyścigowa oddała sprawę sądowi honorowemu, w skład którego wchodzili pp.: St. Filipek, J. Fischer i K. Zajdzikowski. Sąd uznał czyn p. Höchsmanna za karygodny, wobec czego został zdyskwalifikowany, uwzględniając okoliczności łagodzące, przyznano temuż drugą nagrodę. Na podstawie powyższego orzeczenia komisyi honorowej uznano jednogłośnie p. Jakóba Gargula mistrzem Galicyi. Mistrzostwo zdobył na rowerze marki „Puch". Na posiedzeniu wydziału przyznano nagrodę czasową p. Chocznerowi za bieg o mistrzostwo Galicyi.

Wystawę pamiątek po ks. Józefie zwiedziły w ostatnich dniach grupy uczniów różnych zakładów naukowych. Na wystawę nadesłano szereg cennych pamiątek. W listopadzie urządzi Tow. sztuk pięknych szereg odczytów na wystawie pamiątek. Prof. Dr. August Sokołowski przyrzekł wygłosić trzy pogadanki o ks. Józefie w dniach 10., 11. i 12. listopada. Po odczycie oprowadzać będą i objaśniać pamiątki pp. Leonard Lepszy i Bronisław Urbański. Z powodu szczupłości miejsca liczba słuchaczy ograniczona być musi do 150 osób. Bilety na odczyt po 2 korony zamawiać można od dnia jutrzejszego przy kasie w Pałacu Sztuk pięknych.

Akademicki komitet obchodu ku czci ks. Józefa zawiadamia, że czysty dochód, uzyskany z urządzonego w dniu 18. b. m. uroczystego obchodu akademickiego ku czci ks. Józefa w auli uniw., wynosi z biletów wstępu 103 kor. 20 hal., z darów i naddatków 110 kor. 30 hal. Z tej kwoty oddano na rzecz uniw. Koła T. S. L., utrzymującego szkołę w Czechowicach 50 kor., na rzecz akad. Koła „Straży Polskiej" 100 kor., a resztę w kwocie 163 kor. 50 hal. na rzecz Polskiego Skarbu wojskowego.

Ze sfer nauczycielskich otrzymujemy następującą notatkę: Jak w latach poprzednich tak i w tym roku krąży wielu agentów firm zagranicznych, które starają się narzucić naszym szkołom książki i środki naukowe częstokroć po cenach wyższych aniżeli u księgarń krajowych.

Zarząd „Księgarni Nauczycielskiej" we Lwowie (ul. Batorego) zwraca przeto uwagę zakładom naukowym że zamawianie u obcych firm wyrządza znaczną krzywdę księgarniom miejscowym, które po takich samych cenach i na tych samych warunkach wszelkie zapotrzebowania zaspakajają.

Kino-Wanda. Ostatni program w posiadającym już ustaloną renomę teatrze świetlnym „Kino-Wanda", wypełniony jest najciekawszemi nowościami sezonu. Dość wspomnieć tak wspaniały dramat w trzech aktach „Prawy zwycięża" lub „Człowiek o siedmiu twarzach", (dramaty te cieszyły się niebywałem powodzeniem w stolicach europejskich) żeby nabrać ochoty do ujrzenia ich na ekranie. Tłumnie zebrana publiczność na wczorajszej „premierze" w Kino-Wanda bawiła się doskonale. — Nie brak było nawet oklasków.

Teatr świetlny „Kino-Bajka" wystawia od soboty 1. b. m. do 7. b. m. dramat w dwóch aktach „Młynarz i jego córka" Ernesta Raupacha film długości 1000 m., następnie „Baśń fantastyczną z 1001 nocy" znanej firmy Ambrosio w trzech aktach. Dopełnienia programu stanowią znani publiczności krakowskiej komicy: Maks Linder, Miller i Moryc i jedno zdjęcie znatury.

List gończy. Sąd krajowy karny rozesłał listy gończe za Janem Litwińskim, 44 lat liczącym oficyantem sądowym z Brzeska, który dopuścił się zbrodni sprzeniewierzenia znaczniejszych funduszów.

Raut „Strzelca". Przygotowania do zabawy 9 listopada postępują w raźnem tempie. Sekcya artystyczna ułożyła już doborowy program koncertowy, na który złożyć się mają produkcye muzyczne i wokalne artystów i artystek pierwszorzędnych, zaś taneczną część wieczoru urozmaicą niespodzianki. Biuro rautu „Strzelca" urzęduje codziennie w Rynku gł. A—B l. 44 i rozpoczęło już wydawanie numerowanych miejsc na galeryę. Miejsc tych, które zresztą uprawniają posiadaczy do zejścia do bufetu i na salę w czasie zabawy, jest w Starym Teatrze, jak wiadomo, nie wiele, przeto dobrze jest zapewnić sobie bilet na galeryę zawczasu.

Jury złożone z pp. Gramatyki-Ostrowskiej, dra Kunzeka, Stefana Filipkiewicza, prof. Raszki i drowej Zahorskiej z nadesłanych 5 prac konkursowych nagrodziło pracę art.-malarza p. W. Wyrwińskiego, którego projekt sekcya artystyczna komitetu rautowego przyjęła do wykonania. Afisz w dwóch barwach przedstawia stylizowany złoty róg na tle zielonego ornamentu ze strzałą pośrodku, jako symbolem „Strzelca".

Wywożenie popisowych. Na dworcu krakowskim wczoraj przytrzymano przeszło 40 popisowych emigrantów, przekradających się przez dworzec w Krakowie. Między nimi znajdowali się także Węgrzy. Emigrantów wysyłał Jan Klimek z powiatu dąbrowskiego, zabierając od każdego po 30 K. Trudni się także namawianiem do emigracyi popisowych niejaki Wojciech Węgrzyn z Dąbrowy. Zatrzymanych 5 Węgrów wysłał Klemens Miętus z Czarnego Dunajca na „Staarline" w Antwerpii, pobierając od każdego z nich po 360 K za przewóz przez Kraków.

Cygan—zabójca. W ubiegły poniedziałek odstawiony został ze szpitala św. Łazarza do sądu krajowego karnego cygan Wojciech Kwiatkowski, który w czasie morderczej walki 2 band cygańskich na Ludwinówce zabił swego przeciwnika. Sam odniósł ciężką ranę w brzuch i przez 2 tygodnie pozostawał w leczeniu. Przed sądem odpowiadać będzie za zbrodnię zabójstwa.

Apasze w szynku. Do szynku p. Blata, przy ulicy Kalwaryjskiej l. 20, przyszli onegdaj po południu Czesław Mrowin, Alojzy Flak, Alojzy Rzeszutko i Stanisław Palej. Zabawiali się przez dłuższy czas, gdy zaś przyszło do płacenia, zrobili wielką awanturę właścicielowi szynku, a nawet jeden z nich Mrowin wyjął nóż i rzucił się na p. Blata. Dopiero interwencya policyi położyła kres wybrykom gości.

Z ratusza podgórskiego. Na opróżnione po Schenkerze miejsce w Radzie miejskiej powołanym zostanie p. Lazar Gumprich, obywatel z Podgórza.

„Kuba Rozpruwacz" w Podgórzu. Lotem błyskawicy rozeszła się wczoraj po Podgórzu wieść o dokonanym przez tajemniczego mężczyznę ohydnego czynu, przypominającego sprawki osławionego „Kuby Rozpruwacza" w Londynie. Onegdaj około godziny 9 wiecz. wyszła z domu 7-letnia córka kupca Mojżesza Neufelda, zamieszkałego przy ul. Lwowskiej l. 5, aby w sąsiedniej piekarni Weigla zakupić bułki. Kiedy Sabina — tak się zwie owa dziewczynka, wracała do domu, zaczepił ją nieznany mężczyzna, mogący liczyć około 24 lat i zapytał, gdzie idzie. Następnie ujął dziecko za rączkę i obiecał zaprowadzić do sklepu, gdzie jej kupi dobrych cukierków. Sabina poszła za nieznajomym człowiekiem, który w trakcie rozmowy zwrócił się do niej z zapytaniem: „czy jest tłusta". Wypowiedziawszy te słowa wciągnął dziecko gwałtem do sieni domu przy ul. Twardowskiego l. 12 do tzw. „Browarku", ujął je za głowę, przytrzymał kolanami i zadał nożem w tylną część ciała 2 głębokie rany. Dziecko, odchodzące wprost od zmysłów z wielkiego przestrachu i bolu, nie zdołało nawet zakrzyknąć o pomoc, tak, że zbrodniarz uciekł. Przy pomocy przechodniów przybyło dziecko do domu i opowiedziało o całem zajściu. Zawezwany lekarz miejski dr Pissek zaopatrzył rany i orzekł, że są one ciężkie. Jak się zdaje, sprawcą ohydnego czynu jest szaleniec, cierpiący na tle seksualnem. Policya wdrożyła energiczne poszukiwania.

Wykrycie skradzionych kosztowności. Z Przemyśla donoszą:

Aresztowani przed miesiącem za rozliczne kradzieże Chaim Scheinbach i towarzysze muszą należeć do szajki międzynarodowych włamywaczy, bo dochodzenia wykazały, że pozastawiali oni w tutejszej Kasie oszczędności rozmaite kosztowności, przedstawiające wartość kilkunastu tysięcy koron, za które Kasa w rozmaitym czasie wypłaciła im tytułem zastawów 5000 koron. Znaleziono tam zastawionych kilka żydowskich bind wysadzanych perłami, kilkanaście pierścieni złotych i t. p. Wszystkie kosztowności pochodzą z kradzieży, bowiem tak Scheinbach, jak i towarzysze nie mogą wykazać pochodzenia kosztowności.

Dziecko uduszone przez matkę. Tragiczny wypadek śmierci dziecka uduszonego mimowolnie przez matkę zdarzył się 27 b. m. w Przemyślu. Pani Emilia K., żona pocztmistrza, położyła się spać z jednoroczną córeczkę, a rano, gdy się zbudziła, spostrzegła ku największemu swemu przerażeniu, że przygniecione prawdopodobnie przez nią we śnie dziecko, zmarło z uduszenia. Ratunek był już bezcelowy, bo śmierć dziecka nastąpiła przed kilku godzinami.

Nauka gospodarstwa domowego w szkołach wiejskich. Rada szkolna okręgowa, na podstawie reskryptu Rady szk. kraj., zaprowadziła obecnie w 20 przeszło szkołach wiejskich powiatu krakowskiego, naukę gospodarstwa domowego dla dziewcząt. Nauka obejmuje gotowanie potraw wiejskich, pieczenie chleba, suszenie owoców i ziół, pranie itd. Nauka odbywa się przez 2 godziny tygodniowo.

Telegramy „Nowin".

Rokowania o reformę wyborczą.

Wiedeń, 31 października.

„N. W. Tagblatt" podnosi wielkie znaczenie faktu, że **cesarz zażądał od namiestnika, ażeby pozostał do soboty w Wiedniu** i stawił się w sobotę w południe na audyencyi w Schönbrunnie celem złożenia sprawozdania o przebiegu ugodowych rokowań galicyjskich.

„N. W. Tagbl." zwraca się pod adresem Rusinów z przedstawieniem, jak wielkie korzyści zapewnia im projekt namiestnika; podnosi, że Rusini mają w osobie dra Korytowskiego namiestnika zupełnie bezstronnego, czego dowodem są wybory do Sejmu, z których Rusini są całkiem zadowoleni.

Dalej „N. W. Tag." zwraca uwagę, że **Rusini są w parlamencie odosobnieni** i jeśli odrzucą projekt dra Korytowskiego, to te stronnictwa, które chcą pracować w parlamencie, **wystąpią z Rusinami do walki.** Gdyby walka ta została bez rezultatu, wówczas **losy drugiego ludowego parlamentu byłyby przypieczętowane.**

Wkońcu „N. W. Tagblatt" wyraża nadzieję, że Rusini, z uwagi na wielkie korzyści, jakie im daje projekt dra Korytowskiego i z uwagi, że hr. Stürgkh jest wobec nich bardzo lojalny i objektywny, przekonają się, że ci, co radzą Rusinom umiarkowanie, są ich prawdziwymi przyjaciółmi i wyraża nadzieję, że Rusini pójdą za radami swych przyjaciół.

Dzisiejsza „Neue Freie Presse" zwraca uwagę, że Rusini nie mają powodów do upierania się przy swoich żądaniach i odrzucania projektu dra Korytowskiego, gdyż zarzuty, które stawiają projektowi dra Korytowskiego, są tak drobne, że właściwie trudno zrozumieć, z jakich powodów się opierają.

Rzeczywistą czy pozorna odmowa Rusinów.

Wiedeń, 31 października.

„Neue Freie Presse" ogłasza dzisiaj bardzo obszerne oświadczenie prezydyum klubu ukraińskiego, podpisane przez dra Lewickiego, Petruszewicza i Łahodyńskiego. Prezydyum oświadcza, że ani sprawiedliwość ani honor narodu nie pozwalają na przyjęcie projektu dra Korytowskiego, gdyż byłaby to wielka szkoda i poniżenie dla Rusinów. Oświadczenie to zdaje się być zamaskowanym faktem, **że Ukraińcy w gruncie rzeczy przystąpią do rokowań z namiestnikiem drem Korytowskim.**

Dr Korytowski w sobotę wieczorem, ewentualnie w poniedziałek, wraca do Lwowa. Dr Lewicki odbędzie dzisiaj konferencyę z hr. Stürgkhiem i wraca następnie do Lwowa.

Najlepsza Jubileuszka

Do nabycia w księgarni katolickiej Dra Miłkowskiego w Krakowie. Cena 20 hal. Za nadesłaniem w znaczkach pocztowych 25 halerzy przesyłka franco. Tamże sprzedajo się kartki korespondencyjne zwykłe z marką po 4 hal., zagraniczne po 9 halerzy.

Słynne albumy Mód

Favorit

po 85 hal., pocztą po 1 kor. za zaliczką kor. 1·50, na jesień i zimę 1913/14. Osobne Albumy Mód dla dzieci, młodzieży, robót ręcznych itp. po tychże cenach; oraz niezrównane KROJE FAVORIT do nabycia tylko u firmy [959

J. Hopcas i A. Salomonowa
Kraków, Szczepańska 9.



Broń i rowery na raty.

Części składowe najtaniej. Ill. Katalog darmo. F. Dušek, fabryka broni, rowerów i maszyn do szycia. Opočno obok kolei państ. Nr. 2117. Czechy.

ELEKTRO-MOTOROWA FABRYKA WĘDLIN
Andrzej Różycki
Kraków, Sławkowska 22.

Poleca znakomite młode szynki, boczki, karczki, kiełbasy polędwicowe, krajane i siekane, słoninę i smalec polski. Do sklepów znaczny opust.

Wysyłki za pobraniem odwrotnie. [383



Zamiast K 12·— tylko K 5·—.

20 000 par trzewików do sznurowania z całkiem dobrej skóry i kołkowaną podeszwą, które przeznaczone były na Bałkan, pozostały w kraju z powodu wojny. Zapas ten muszę wkrótce zbyć i dlatego sprzedaję poniżej kosztów wyrobu **tylko kor. 5 za parę.** Dla pań i panów w każdej wielkości. Wysyła za zaliczką Dom eksportowy

A. WEISS,
Wiedeń XIII. Amalsgasse 13/63

Moczenie pościeli
Ochrona natychmiastowa! Podać wiek i płeć. Informacye zadarmo. **Ch. Pfalzer, Nürnberg S 307 (Bay.)**

5 mrg gruntu

i pobudynki, razem lub osobno, **zaraz tanio do sprzedania.** Wiadomość u właściciela: **A. Młynarczyk Nr. 540 Łazy — Wadowice.**

Pierwszorzędne, zagraniczne Towarzystwo ubezpieczeń życiowych
ma do rozdania na
Kraków, Lwów i Czerniowce

zastępstwa powiatowe.

Kandydaci z kwalifikacyami, którzy mają potem prawo ubiegania się o reprezentacyę jeneralną z inkasem, otrzymają wystarczającą pensyę, koszta podróży i wysokie prowizye w gotówce. Tylko zdolni panowie, którzy chcą rozwinąć energiczną działalność i w ten sposób uzyskać przyzwoitą pozycyę, niechaj nadeślą dokładną ofertę wraz z curriculum vitae pod szyfrą W. W. 8386 pod adresem: **RUDOLF MOSSE, WIEN, I., SEILERSTÄTTE 2.** [968

SPÓŁKA FAKTUROWA

Stow. zar. z ogr. por. W KRAKOWIE (Podwale L. 7)
pod patronatem Banku krajowego oraz Filia w Tarnowie (ulica Targowa liczba 1).

ESKONTUJE: Faktury, Remesy, Dewizy, Przekazy, Zaliczki kolejowe, oraz wszelkie pretensye kupieckie. Załatwia inkasa. Udziela kredytu w rachunku bieżącym. Przyjmuje wkładki na książeczki oszczędności i na rachunek bieżący i oprocentowuje takowe po

5%

od następnego dnia po złożeniu. — Wypłaca codziennie nawet większe kwoty bez wypowiedzenia. 535

Podatek rentowy opłaca Spółka Fakturowa z własnych funduszów.

Najlepsze czeskie źródło!



Tanie pierze

kg. **szarych dobrych,** skubanych K 2·—, lepszych K 2·40, **najlepszych półbiałych** K 2·80, **białych** K 4·—, **białych puchowatych** K 5·10, 1 kg. **najlepszych śnieżnobiałych skubanych** K 6·40, 8·—, 1 kg. **puchu** szarego K 6·—, 7·—, białego przedniego K 10·—, **najlepszego puchu z piersi** K 12·—. — **Przy odbiorze 5 kg. opłatnie.** 734]

Gotowa pościel

z gęstego, czerwonego, niebieskiego, białego lub żółtego nankingu. **Pierzyna** 180 cm. długa, 120 cm. szeroka i **dwie poduszki** każda 80 cm. długa, 60 cm. szeroka, napełnione nowem szarem, bardzo trwałem puchowatem **pierzem** K 16·—, **półpuchem** K 20·—, **puchem** K 24·—, **pierzyna sama** 10·—, 12·—, 14·—, 16·—, **poduszki** K 3·—, 3·50, 4·—. **Pierzyny** 200 cm. długie, 140 cm. szerokie K 13·—, 14·70, 17·80, 21·—, **poduszki** 90 cm. długie, 70 cm. szerokie K 4·50, 5·20, 5·70. **Piernaty** z mocnej prążkowanej tymki 180 cm. długie, 116 cm. szerokie K 12.80, 14.80. Wysyła za zaliczką od K 12·— opłatnie. Zamiana dozwolona, za nieodpowiednie zwracam pieniądze.

S. BENISCH w Deschenitz Nr. 1116 (Czechy).

Bogato ilustrowane cenniki darmo i opłatnie.

RZĄDOWO UPRAWNIONA

Fabryka wód mineralnych

sztucznych i specyalnych leczniczych
pod firmą

K. Rząca i Chmurski

w Krakowie, przy ul. św. Gertrudy L. 4.,

wyrabia pod kontrolą Komisyi Przem. Tow. Lek. polecone przez też Tow. Wody mineralne sztuczne, odpowiadające składem chemicznym wodom: Bilińskiej, Giesshüblerskiej, Selterskiej, Vichy, Maryenbadzkiej, Homburg, Kissingen, tudzież specyalnie lecznicze, jak: Litową, Bromową, Jodową, Żelazistą, Kwaśną, oraz Wody lecznicze normalne przepisu prof. Jaworskiego. Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach. — Cenniki na żądanie franko [125



K 3·90 z łańcuszkiem niklowym, wisiorkiem i skórzanym futerałem

kosztuje mój prawdziwy amerykański, niemagnetyczny patentowany zegarek anker remontoir system Roskopf Nr. 99 z okrągłem lub owalnym koluszkiem, z plombą, w dobrej niklowej kopercie z wskazówką sekundową, patentową emaliowaną tarczą, dokładnie zrepasowany i wyregulowany z 3 letnią pisemną poręką tylko **Kor. 3·90.** Nr. 99¹/₄ ten sam zegarek z niklowym łańcuszkiem, wisiorkiem i skórkowem pudełkiem w czarno oksydowanej stalowej kopercie **K 4·50. Bez ryzyka! Zamiana dozwolona lub zwrot pieniędzy.** Wysyłkę uskutecznia za zaliczką **Pierwsza fabryka zegarów JAN KONRAD c. i k. nadworny dostawca w Brüx Nr. 5068 (Czechy).**
Główny katalog z 4000 rycin wysyłam na żądanie darmo i opłatnie. [819

W pierwszej koncesyonowanej przez c. k. Namiestnictwo

SZKOLE KROJU I SZYCIA

przy ul. św. Krzyża l. 7

kurs najłatwiejszego, francuskiego kroju, systemu Worth'a, (bez poprawek), zacznie się dnia 4-go listopada. Dla niezamożnych pań i panienek, również dla pań urzędniczek, warunki zniżone. Zgłoszenia i wpisy przyjmuje się codziennie od 9 rano do 12 i od 3-ej po południu do 6-tej.

Złoty łańcuszek

NA RATY [13

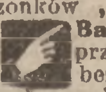


ważący 60 gr. za K 140, miesięcznie po 4 K. Pierwszorzędny zegarek srebrny o 3 srebrnych kopertach za 14 K. Dostarczam wszędzie. Kto chce tanio kupić zegarek z łańcuszkiem, niechaj pisze natychmiast pod adresem

R. LECHNER,
Lundenburg Nr. 933

! 500 Koron !

płacę, jeżeli mój niszczyciel korzonków „Ria-Balsam“ usunie w 3 dni



przeciągu bezboleśnie waszych nagniotków, brodawek i zrogowaciałej skóry. Cena słoika wraz z pisemną gwarancyą 1K. Kemeny, Kaschau (Kassa) I., Postfach 12/145. Węgry. [450

Nie kupujcie

gotowego rumu, oraz wódek „Altvater“, „Alasz“, „Kminkówki“ etc. Sprowadzając bowiem moje znakomite esencye, za pomocą których sporządzić można najdelikatniejsze likiery

oszczędzicie

wiele pieniędzy. 1 buteleczka wystarczy na 5 litr. I-a rumu, albo 3 litry najlepszego „Altvateru“ lub 3 litry „Alaszu“, „Kminkówki“ i kosztuje z dokładnem opisaniem użycia tylko 1·20 kr., a wysyłam 3 butelki razem tylko 3 k. Pojedyńcze butelki wysyła się tylko za poprzedniem nadesłaniem pieniędzy (można posłać również markami listowemi) trzy butelki wysyła się za pobraniem pocztowem, franko do każdej stacyi pocztowej. [903

C. Hitschmann
wyrób esencyi
Humpoletz 423 w Czechach.
Wiele listów pochwalnych! Żadnych filii.

Ostatnia nowość!



Tylko K 7·50.

Czarodziejski flet

Nr. 3265 o delikatnem dźwięcznem głosie, podobnym do głosu harmonium z basami, na którym każdy natychmiast według kart nutowych grać potrafi bez wstępnych ćwiczeń i bez znajomości nut. Kompletny z dokładnem pouczeniem, obrazkami pisem i czterema nutami K 7·50. **Bez ryzyka! Zamiana dozwolona lub zwrot pieniędzy.** Wysyłkę uskutecznia **c. i k. nadworny dostawca JAN KONRAD dom wysyłkowy towarów muzycznych, w Brüx Nr. 5077 (Czechy).**
Główny katalog z 4000 wzorów wysyła darmo i opłatnie. [858

Największa wygrana ewentualnie **milion marek** | **Ogłoszenie szczęścia.** | Wygrana gwarantowane przez **państwo**

Zaproszenie do współudziału w szansach wygranej wielkiej loteryi pieniężnej, zostającej pod gwarancyą rządu woln. m. Hamburga, w której to loteryi

13 milionów 731.000 marek

napewno musi być wygranych.

Na skutek ponownej uchwały Wysokiego Rządu loterya ta przez powiększenie kapitału znacznie została ulepszona, gdyż prawie wszystkie wygrane doznały podwyżki, wynoszącej przeciętnie 40%, dotychczasowej wartości tak, że żadna loterya na świecie nie daje tak świetnych szans.

Największa wygrana w najszczęśliwszym przypadku wynoszącą dotychczas

600.000 marek
została obecnie podwyższona na
milion marek.

Ewentualne najwyższe wygrane, jakoteż premie i główne wygrane wynoszą:

marek 1,000.000

marek	900.000	marek	305.000
„	890.000	„	303.000
„	880.000	„	302.000
„	870.000	„	301.000
„	960.000	„	300.000
„	850.000	„	200.000
„	840.000	„	100.000
„	830.000	„	90.000
„	820.000	„	80.000
„	810.000	„	70.000

Oprócz tego będzie wylosowanych wiele wygranych po **60.000, 50.000, 40.000, 30.000, 20.000, 10.000 marek i t. d.**

Na ogół loterya składa się z 100.000 losów, z których 56.020 — zatem więcej aniżeli połowa — musi być wyciągniętych podczas 7 ciągnień.

Urzędowa cena losów I-go ciągnienia wynosi za

cały los	pół losu	ćwierć losu
M. 10 (K. 12)	M. 5 (K. 6)	M. 2·50 (K. 3)

Urzędowy plan losowania, zaopatrzony w godło państwowe, zawierający spis wkładek do ciągnień następnych, jakoteż dokładne zestawienie wszystkich wygranych, przesyłam z góry na życzenie **zadarmo i opłatnie.**

Każdy uczestnik otrzyma **urzędową listę wygranych** natychmiast po każdem ciągnieniu.

Wygrane będą pod gwarancyą państwa natychmiast wypłacone. Zlecenia prosze wysłać natychmiast najpóźniej do

21 listopada.

Samuel Heckscher senior., Bankgeschäft, Hamburg, (Nr. 985)

(Tutaj należy odciąć).

Zamówienie: WP. **Samuel Heckscher** senr., Bankgeschäft Hamburg (Nr. 985)

Proszę mi posłać { cały los za M. 10·— = Kor. 12·— / pół losu „ „ 5·— = „ 6·— / ćwierć „ „ 2·50 = „ 3·— }

Adres: ....

Cenę { otrzymuje pan w załączeniu / otrzymuje pan równocześnie przekazem / proszę pobrać za zaliczką } Nie nadające się proszę przekreślić.

Z nowoczesnemi wygodami

HOTEL „CITY“

KRAKÓW, UL. ŚW. GERTRUDY 28.

Pokoje od 3 koron za dobę.

GUMOWE specyalności dla Panów i Pań

prawdziwie francuskie dla panów 1. jakości prawnie chroniona marka ochronna „Kolonia“ jako najlepsza dotychczas znana marka 3 szt. K 1·10, 6 szt. K 1·90, 12 szt. K 3·60 z dołączeniem 42 str. zawierającej broszury z ilustracyami wysyła nieznacznie, bez podawania firmy i zawartości, dyskr. za zaliczką, albo poprz. nadesłaniem należytości w markach poczt. jedyna firma tego rodzaju **J. Kukla, Praga, Perłowa Nr. 35.** [738
Ceny obniżone polski cennik z wyjaśnieniami i fotografiami w kopercie darmo i opłatnie.